

CZEGO ZABRAKŁO ZARATUSTRZE? - CZYLI DLACZEGO NIETZSCHEAŃSKI NADCZŁOWIEK NIE WPISUJE SIĘ WE WSPÓŁCZESNĄ WIZJĘ SUPERBOHATERA?

*Dokonywać rzeczy najhaniańniej cuchnących, o których zaledwie śmie się mówić, acz są konieczne i potrzebne, to także bohaterstwo*⁶⁴

Friedrich Nietzsche zapowiadał rychłe nadejście Nadcześlowieka, ale wykreowany przez niego Zaratustra nie jest prorokiem, nie jest mędrce, nie jest przywódcą – i nie może być także bohaterem. Dlaczego? Czy w świecie tak bliskim nihilizmowi jest jeszcze miejsce dla superbohaterów? A może – przeciwnie – to we współczesnym świecie nie ma już miejsca dla Nadcześlowieka? Nietrudno przecież zauważyć, że Nadcześlowiek ma w sobie coś z herosa, jednocześnie jednak jest postacią na tyle ambiwalentną, że niektóre z jego cech sytuują go bliżej antybohatera.

Filozofia Friedricha Nietzschego rodzi się na tle specyficznej i wyjątkowej rzeczywistości historycznej i społecznej: moment przełomu antypozytywistycznego (krytyka utopizmu i utylizyzmu, rozczarowanie techniką i nauką) oraz narastający klimat końca wieku (kryzys wartości, religii, zmęczenie Europy i wszechobecny dekadentyzm) spowodowały, że pozytywistyczna naukowość przestała budzić zaufanie, a ludzie zaczęli poszukiwać czegoś oryginalnego i świeżego, otwierając się na

nowe koncepcje. Odrzucając kult państwa, konieczność dziejową oraz ideę linearnego rozwoju i postępu (a więc przeciwstawiając się obowiązującym wówczas teoriom Hegla czy Comte'a⁶⁵) Nietzsche kreuje swoją własną – wyjątkową i radykalną – wizję. Przez filozofię niemieckiego myśliciela przemawia całościowa, bezwzględna i przenikliwa intencja krytyczna, to właśnie on „z bezprzykładną zajądlnością gromi współczesne [mu] społeczeństwo”⁶⁶. Triumf cnót mieszczańskich oraz wszechogarniający materializm i dziki kapitalizm przerażały wrażliwego myśliciela, który przewidywał rychły zmierzch cywilizacji Zachodu.

Jednocześnie Nietzsche w swojej filozofii „wątpienia o życiu”⁶⁷ i „fundamentalnego wstrząsu”⁶⁸ podważa obiektywny sens rzeczywistości oraz dokonuje całościowego i systemowego wręcz przewartościowania wartości. W świecie „poza dobrem i złem” nie ma poznania pewnego ani wartości powszechnych. Nie ma także moralności, która obowiązywałaby każdego: wszystko jest niebezpiecznie względne, subiektywne i uwarunkowane, a świat napędzany jest przez nadrzędną wartość, jaką

⁶⁵ Por. *Słownik myśli filozoficznej*, red. M. Kuziak, Bielsko-Biała 2004, s. 313.

⁶⁶ R. J. Hollingdale, *Nietzsche*, tłum. Wł. Jeżowski, Warszawa 2001, s. 181.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 95.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 124.

⁶⁴ F. Nietzsche, *Jutrzenka. Myśli o przesądach moralnych*, tłum. St. Wyrzykowski, Kraków 2010, s. 250.

stanowi wola mocy. Koncepcja woli mocy – czegoś „nie do zranienia, nie do pogrzebania (...) [czegoś] rozsadzającego skały”⁶⁹ – stanowi centralny punkt filozofii Nietzschego, jest ona również jedyną sankcją i punktem odniesienia – dobre jest wszystko to, co zwiększa poczucie mocy w człowieku. Człowiek jako ten, przez którego przepływa wola mocy, jest „miarą dobra i zła”⁷⁰, a więc sam musi stanowić zasady moralności. Oznacza to także, że ludzie nie są równi (i „niechaj równi nie będą”⁷¹), a ich wartość zależy jedynie od posiadanej mocy. Przywileje i prawa może mieć tylko ten, kto jest na tyle silny, by je wywalczyć, a wolność należy się „dzielny, silny, nie zaś słaby, nieudolny, poroniony twórcy natury”⁷². Nic dziwnego, że Witold Gombrowicz określał tę surową filozofię jako „militarną”⁷³.

Jedynym ratunkiem dla balansującego na granicy upadku świata może być Nadczłowiek. Ale co właściwie kryje w sobie to zagadkowe określenie? „Nadczłowiek jest zamysłem ziemi”⁷⁴ – tłumaczy enigmatycznie filozof; człowiekiem, który „zorganizował chaos wewnątrz siebie”⁷⁵. Jest również „duchem wolnym”⁷⁶, pozbawionym instynktu stadnego, człowiekiem przyszłości – Nietzsche krytykuje masy i masowość, a w zamian proponuje skrajny indywidualizm. Nadczłowieka charakteryzuje powaga, wzniosłość, dostojeństwo, siła oraz przede wszystkim wola mocy (która, będąc ambiwalentną par excellence, może prowadzić zarówno do twórczego jak i do destrukcyjnego działa-

nia). Jednocześnie jest on także odpowiedzią na prowokacyjny postulat śmierci Boga („Bóg umarł”⁷⁷) – świat bez Boga to świat ludzkiej dojrzałości, który pozwala na wykreowanie nowych zasad moralności⁷⁸, a więc świat, który otwiera się na nieskończoność i pojawienie się Nadczłowieka: „nie żyją wszyscy bogowie: teraz chcemy, aby żył Nadczłowiek”⁷⁹. Brak Boga tłumaczy i usprawiedliwia brak praw świata zewnętrznego, a wtedy jedyną instancją aksjologiczną staje się bezwzględna afirmacja życia: „straszna to myśl, a mimo to radosna”⁸⁰.

Nietzsche przeciwstawia sobie dwie postawy: postawę apollinijską i dionizyjską. Ta pierwsza, krytykowana przez filozofa, łączy się z wartościami, które znamy jako klasyczne: jasność, przejrzystość, równowaga, skończoność, opanowanie czy harmonia. Dla Nietzschego dużo bardziej wartościowa i znacząca jest więc postawa dionizyjska – charakteryzuje się ona pełnią życia, twórczością, dynamizmem ponad doskonałością, przekraczaniem ograniczeń i obalaniem praw oraz irracjonalizmem. To właśnie te cechy stają się atrybutami opisu Nietzscheańskiego Nadczłowieka, rzucającego wyzwanie społeczeństwu (które z właściwym sobie pejoratywnym nastawieniem filozof określał jako sumę zer⁸¹) i państwu (które dla niego stanowi „wykształcone filiisterstwo”⁸²). Bohater Nietzscheański odrzuca pokorę, umiar, słabość, posłuszeństwo, poświęcenie, współczucie oraz wiarę i łagodność. Jest również wolny od tradycji, wyższej potęgi, której jest się posłusznym nie z powodu słuszności lub praktycznych korzyści, lecz z tego, że sama w sobie jest narzędziem opresji i nakazu. „Przyjąć jakąś

⁶⁹ F. Nietzsche, *To rzekł Zaratustra*, tłum. S. Lisiecka i Z. Jaskuła, Wrocław 2005, s. 109.

⁷⁰ F. Nietzsche, *Jutrzenka...*, s. 82.

⁷¹ F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 97.

⁷² Wł. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1998, t. 3, s. 187.

⁷³ W. Gombrowicz, *Kurs filozofii w sześć godzin i kwadrans*, Kraków 2006, s. 143.

⁷⁴ L. Gane., K. Chan, *Nietzsche od podstaw*, tłum. M. Nowakowska, Warszawa 2001, s. 79.

⁷⁵ F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 123.

⁷⁶ L. Gane., K. Chan, op. cit., s. 87.

⁷⁷ F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 86.

⁷⁸ Friedrich Nietzsche, mimo samookreślenia się jako amoralisty, był – paradoksalnie – przede wszystkim etykiem i świadomym twórcą moralności. Por. W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 190.

⁷⁹ F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 76.

⁸⁰ L. Gane., K. Chan, op. cit., s. 55.

⁸¹ Por. *Słownik myśli filozoficznej*, op. cit., s. 313.

⁸² Ibidem.

wiarę jedynie dlatego, że taki jest zwyczaj, (...) to: być nieuczciwym, być tchórzem, być leniwym”⁸³ – a przecież takie cechy nie mogą definiować Nadczołowieka. Postawa samowystarczalności i odcięcia się od zewnętrznych autorytetów gwarantuje mu najwyższą wolność i niezależność. Ale czy może czynić z niego superherosa? Pytanie o związki między Nadczołowiekiem a superbohaterem może wydawać się zaskakujące, ale nie bezpodstawne. Charakteryzuje ich choćby podobne tło historyczne – bardzo często bohaterowie pojawiają się w środowisku nieprzyjaznym, świecie zepsutym, który trzeba uzdrowić. Idealną ilustracją może być najnowsze filmowe przedstawienie Batmana (trylogia Christophera Nolana⁸⁴) – jego pojawienie się zbiega się z momentem dekadencji miasta Gotham, stojącego na skraju upadku i potrzebuje bohatera, który je ocali. Także i Nadczołowiek ma być przecież rodzajem katharsis – oczyszczenia, którego współczesna Nietzsche’owi Europa tak bardzo potrzebowała. Jak tłumaczy sam myśliciel, filozoficzny koncept *Übermensch* bierze się z wielkiego rozczarowania światem i człowiekiem oraz – niemal desperackiego – poszukiwania antidotum na entropię wartości. Źródła bohaterstwa mogą być podobne: niedosyt, niespełnienie, rozżalenie, trudy zwykłych dni i przeciwności losu (Nietzsche nazwałby to zapewne mierną codziennością).

Popkulturowi herosi zmagają się nierzadko z wieloma niedoskonałościami życia i nierzadko przywdzianie maski i przebrania superbohatera – bohaterskiego alter ego – pozwala im zmierzyć się z nierozwiązywalnymi wcześniej problemami i realizować niespełnione do tej pory marzenia. Bohaterowie tacy jak Spider-man

czy Batman realizują to, do czego w konwencjonalny i osiągalny dla przeciętnego człowieka sposób nie mogli dotrzeć Peter Parker i Bruce Wayne. Można zadać sobie pytanie, czy koncepcja Nadczołowieka nie była podobnym rodzajem odreagowania dla samego Nietzsche’a: filozof albo był dość chorowity, albo przynajmniej miał hipochondryczne usposobienie. Jak wynika z jego biografii, na przemian i bezustannie cierpiał na „reumatyzm, katar, przeziębienia i przekrwienie głowy”⁸⁵, któremu towarzyszyły „powtarzające się ataki straszliwych migren”⁸⁶. To właśnie ze względu na zły stan zdrowia filozof zrezygnował z pracy na uczelni („oczy bolały go tak, że nie mógł w ogóle czytać, żołądek nie przyjmował pokarmów”⁸⁷).

Władysław Tatarkiewicz opisuje Friedricha Nietzsche’a jako niezwykle delikatnego i wątłego „apostola bezwzględności”⁸⁸, „filozofa „[gnanego] niepokojem i (...) chorobą”⁸⁹, rozdartego i nieustannie poszukującego oparcia. Być może taką rolę odegrał w jego myśli i życiu pozbawiony słabości ideał Nadczołowieka, mogący służyć kompensacji osobistych wad i ograniczeń.

Koncepcja Nadczołowieka jest koncepcją dynamiczną – Nadczołowiek nie tyle jest dany, ale staje się, dojrzewa, jest tym, co „ciągle musi się przewyżniać”⁹⁰. Możliwość przewyżniania siebie jest wyrazem siły, odwagi i – przede wszystkim – działania woli mocy. Pierwszym krokiem do panowania jest opanowanie samego siebie. Również superbohater często toczy nie tylko bój ze złem, ale także duchową walkę z samym sobą i swoimi słabościami. Sprzeciwiając się pozytywistycznym ideom postępu i heglowskiej triadzie konieczności dziejowej, Nietzsche przenosi ciężar odpowiedzialności na jednostkę (stąd

⁸³ F. Nietzsche, *Jutrzenka...*, s. 82.

⁸⁴ *Batman Begins* (Batman – Początek), Ch. Nolan, USA 2005.

The Dark Knight (Mroczny Rycerz), Ch. Nolan, USA 2008.

The Dark Knight Rises (Mroczny Rycerz powstaje), Ch. Nolan, USA 2012.

⁸⁵ R. J. Hollingdale, op. cit., s. 31.

⁸⁶ Ibidem, s. 130.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 184.

⁸⁹ Ibidem, s. 183.

⁹⁰ F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 258.

niektórzy widzą w nim prekursora filozofii egzystencjalizmu, dla której odpowiedzialność jest podstawową kategorią). Zobowiązania nie są także obce superbohaterom i nie tylko Peter Parker przekonał się, że „wielka moc to także wielka odpowiedzialność”⁹¹. Filmy i komiksy o bohaterach nierzadko ukazują proces dojrzewania herosa, który uświadamia sobie, że supermoce czy nadprzyrodzone zdolności łączą się z wieloma obowiązkami i trudnościami.

Kolejnym podobieństwem może być samotność, która cechuje zarówno Nadczłowieka, jak i bohatera – często jest sam, nie ma nikogo, kto by go zrozumiał, ani powiernika, któremu mógłby zdradzić swoją tajemnicę. Tutaj jednak pojawia się również znacząca różnica – Nietzscheański *Übermensch* samotność wybiera, staje się ona jego naturalnym żywiołem i jest z niej dumny: „przyjmuje samotność jako swój los, (...) pochwała ją i sławi”⁹², a nawet „rozkoszuje się nią”⁹³, podczas gdy historie o bohaterach udowadniają, że często nie czują się oni dobrze jako jednostki osamotnione itak naprawdę desperacko poszukują towarzysza swojej życiowej podróży. Większość herosów miała swoje bratnie dusze, którym w końcu zdradzała prawdę o sobie i dla których była gotowa się poświęcać. Natomiast bohater Nietzschego to, jak udowadnia znakomity biografista R. J. Hollingdale, „najsamotniejsza postać w całej literaturze”⁹⁴, która znajduje się „dosłownie «poza zasięgiem ludzi», [sama] nawet wtedy, gdy idzie po placu targowym”⁹⁵. Zupełnie inna jest również przestrzeń, w której Nadczłowiek i superbohater się poruszają. Komiksowych i fil-

mowych bohaterów zwykle znajdujemy w miastach, pośród tłumu, podczas gdy *Übermensch* opuszcza skupiska ludzkie („co mi po targowisku, motłochu...”⁹⁶) i wręcz gardzi miastem i mieszczańskimi cnotami (wszak nie jest jednym ze zjadaczy chleba). Superbohater jest, mimo wyróżniających go cech czy zdolności, częścią pewnego większego organizmu (a więc Batman jest przede wszystkim bohaterem Gotham), Nadczłowiek natomiast zaczyna się tam, „gdzie kończy się państwo”⁹⁷ i istnieje sam ze sobą oraz sam dla siebie.

Istotną różnicę stanowi również fakt, że w przeciwieństwie do Nadczłowieka, klasyczny superbohater nie odwraca się od społeczeństwa i jest gotowy do poświęceń, nie jest też wolny od słabości. Podczas gdy heros o nadprzyrodzonych zdolnościach pragnie ocalić świat i ludzkość przed złem, *Übermensch* odwraca się od świata moralności apollinińskiej i realizuje się w pełnej dynamizmu sferze dionizyjskiej, czekając aż człowiek – „lina rozpięta między zwierzęciem i Nadczłowiekiem”⁹⁸ – zostanie zastąpiony przez to, co jest w stosunku do niego nadrzędne. Nadczłowiek nie zamierza ratować ani pomagać ludzkości i nie współczuje słabszym. Wybitna jednostka stoi wszakże ponad przeciętnością i stadną większością, a jedynym usprawiedliwieniem istnienia człowieka jest fakt, że jako „zjawisko przejściowe”⁹⁹ stanowi on drogę do Nadczłowieka. Ludzkość sensu stricto jest bardziej mostem niż kresem – celem są jedynie jej najwybitniejsze egzemplarze¹⁰⁰ i tylko wielkie jednostki mają znaczenie. Ponadto aby Nadczłowiek mógł zaistnieć w pełni, człowiek musi „zostać przezwyciężony”¹⁰¹ – trudno więc oczekiwać, aby Nietzscheański ideał stawał w obronie

⁹¹ Właściwie: „With great power comes great responsibility.” [tłumaczenie moje]

Spider-Man (Spider-Man), S. Raimi, USA 2002.

⁹² R. J. Hollingdale, op. cit., s. 181.

⁹³ F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 6.

⁹⁴ R. J. Hollingdale, op. cit., s. 180.

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 276.

⁹⁷ Ibidem, s. 46.

⁹⁸ F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 10.

⁹⁹ W. Gombrowicz, op. cit., s. 143.

¹⁰⁰ Por. R. J. Hollingdale, op. cit., s. 123.

¹⁰¹ F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 33.

ludzkości. Współczucie filozof kojarzy ze słabością, na którą Naczelowiek nie może sobie pozwolić. Etyczna koncepcja Nietzschego to wizja pełna bezwzględności i surowości, w której nie ma miejsca na współczucie. A przecież bohater powinien stać w obronie słabszych...

Superheros kieruje się zasadami tradycyjnej¹⁰² moralności (albo przynajmniej stanowią one dla niego niedościgniony wzór postępowania) – jest wszak dobrem, które staje przeciwko złu; jest sprawiedliwy, odważny, występuje w obronie słabych i obcy mu jest egoizm. Zupełnie inaczej przedstawia się Naczelowiek, który przeciwstawia się fundamentalnym założeniom klasycznej moralności – kreując ideę *Übermensch* Nietzsche podważa kolejno założenie równości, altruizmu i miłości bliźniego, a także zasadę prymatu dóbr duchowych i przewagi ogółu nad jednostką¹⁰³. Jediną prawdziwą wartością, za którą podążać winien Naczelowiek, jest wola mocy, a sprawiedliwość uważa on za cnotę nad wyraz podejrzaną: „bądźcie nieufni wobec wszystkich, którzy dużo mówią o swojej sprawiedliwości”¹⁰⁴ – ostrzega filozof słowami Zaratusty. Superbohaterowie często działają na pograniczu pisanego prawa, niektórzy stoją w konflikcie z oficjalnymi służbami – ale mimo wszystko kierują się uniwersalnymi, niepowtarzalnymi zasadami etycznymi. Również z tekstów Nietzschego przebija obraz bohatera wyjętego spod prawa, ale Naczelowiek stoi nie tylko ponad prawem, ale – a może przede wszystkim – także ponad klasyczną moralnością. Nie musi szukać usprawiedliwienia poza sobą i kieruje się wyłącznie głosem swojego instynktu. Charakteryzuje go indywidualność, swoboda, poczucie nie-

zależności i nieprzewidywalność. Dla niemieckiego filozofa nihilizmu nie istnieją wartości obiektywne – a więc nie ma także żadnego pewnego i stałego dobra, którym mógłby kierować się ewentualny superbohater.

Nie jest więc trudno zauważyć, że Nietzscheański Naczelowiek – nawet mimo wielu punktów wspólnych – nie jest i nigdy nie będzie superbohaterem. Nawet jeśli w wizji samego filozofa mógłby odgrywać taką rolę – nie takiego bohatera oczekuje reszta ludzkości. Naczelowiek jest przede wszystkim wyrazem pragnień samego Nietzschego¹⁰⁵, a nie społeczeństwa, szczególnie jeśli odwoływać się do nowoczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego. Koncepcje Nietzschego nie przebiły się do głównego nurtu myślenia XX i XXI wieku. Metaforyczny styl i kontrowersyjne poglądy nie pasują do kochających dosłowność i łatwość przekazu czasów najnowszych. Czyżby doba Naczelowieka ciągle jeszcze była zbyt odległa? Wizja niemieckiego filozofa nie jest jednym z filozoficznych źródeł współczesnego herosa. A jednak – cały czas i nieprzerwanie – poszukujemy bohaterów.

¹⁰² Przymiotników takich jak „tradycyjny”, „klasyczny” w odniesieniu dla moralności będą dla celów tego tekstu używać wymiennie, na oznaczenie szeroko rozumianego zbioru praw usankcjonowanego przez tradycję i podzielanego przez zbiorowość (np. cnoty kardynalne, cnoty mieszczańskie).

¹⁰³ Por. W. Tatarkiewicz, op. cit., ss. 186-187.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 97.

¹⁰⁵ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że filozofowi zdarzało się – być może znacząco – używać zamiennie do „Naczelowieka” określenia „nadbohater”.

Por.: F. Nietzsche, *To rzekł...*, s. 115.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

1. Gane L., Chan K., *Nietzsche od podstaw*, tłum. M. Nowakowska, Warszawa 2001.
2. Gombrowicz W., *Kurs filozofii w sześć godzin i kwadrans*, Kraków 2006, ss. 140-145 (Nietzsche).
3. Hollingdale R. J., *Nietzsche*, tłum. W. Jeżowski, Warszawa 2001.
4. Nietzsche F., *Jutrzenka. Myśli o przesądach moralnych*, tłum. S. Wyrzykowski, Kraków 2010.
5. Nietzsche F., *Listy*, tłum. B. Baran, Warszawa 2007.
6. Nietzsche F., *To rzekł Zaratustra*, tłum. S. Lisiecka i Z. Jaskuła, Wrocław 2005.
7. *Słownik myśli filozoficznej*, red. M. Kuźniak, Bielsko-Biała 2004, s. 312-325 (Nietzsche).
8. Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, Warszawa 1998, t. 3, s. 183-190 (Nietzsche).

FILM

1. *Batman Begins (Batman – Początek)*, Ch. Nolan, USA 2005.
2. *The Dark Knight (Mroczny Rycerz)*, Ch. Nolan, USA 2008.
3. *The Dark Knight Rises (Mroczny Rycerz powstaje)*, Ch. Nolan, USA 2012.
4. *Spider-Man (Spider-Man)*, S. Raimi, USA 2002.
5. *Spider-Man 2 (Spider-Man)*, S. Raimi, USA 2004.
6. *The Amazing Spider-Man (Niesamowity Spider-Man)*, M. Webb, USA 2012.